

UZASADNIENIE

W pozwie z dnia 10 sierpnia 2017 r. pełnomocnik małoletniego powoda E. K. wniósł o zasądzenie od pozwanego (...) z siedzibą w W. oraz małoletniego B. B. kwoty 20 000 złotych tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 16 maja 2017 r. do dnia zapłaty kwoty 2 838,79 złotych tytułem odszkodowania wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 16 maja 2017 r. do dnia zapłaty oraz kwoty po 50 złotych miesięcznie z tytułu renty na zwiększone potrzeby poczynszy od dnia 3 kwietnia 2017 r. do dnia zapłaty.

Ponadto strona powodowa wniosła o zasądzenie od pozwanego towarzystwa ubezpieczeń i drugiego z pozwanych na swoją rzecz stosownych kosztów procesu.

Pozwane towarzystwo ubezpieczeń w odpowiedzi na pozew z dnia 12 stycznia 2018 r. nie uznało powództwa i wniosło o jego oddalenie, a dodatkowo wniosło o zasądzenie na swoją rzecz od strony powodowej kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Również pełnomocnik małoletniego pozwanego B. B. wniósł o oddalenie w całości powództwa strony powodowej. Równocześnie wniósł o zasądzenie na swoją rzecz od strony powodowej kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Wyrokiem z dnia 29 listopada 2018 r. Sąd Rejonowy w Piotrkowie Tryb. oddalił powództwo, zasądził od powoda E. K. na rzecz pozwanego B. B. kwotę 3732 złote tytułem zwrotu kosztów procesu oraz na rzecz pozwanego (...) z siedzibą w W. kwotę 3600 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu i nie obciążył stron procesu kosztami nieuiszczonej opłaty sądowej od pozwu oraz nieuiszczonymi wydatkami w sprawie, przejmując je na rachunek Skarbu Państwa.

Podstawę powyższego rozstrzygnięcia stanowiły następujące ustalenia faktyczne:

W dniu 01 grudnia 2016 r. w szkole w T. podczas zajęć wychowania fizycznego klasa powoda E. K. oraz B. B. brała udział w grze w piłkę nożną. W zajęciach uczestniczyli wszyscy obecni uczniowie, na przemian wchodząc na boisko aby brać udział w grze. Drużyny były czteroosobowe. Powód oraz pozwany byli członkami przeciwnych drużyn. Podczas zajęć obecna była nauczycielka wychowania fizycznego.

W trakcie meczu, w którym uczestniczyły drużyny powoda oraz pozwanego pomiędzy chłopcami doszło do walki o piłkę. W jej trakcie obaj chłopcy się zderzyli a impet zderzenia był tak duży, że powód stracił równowagę, a obaj chłopcy wpadli na siedzącą na ławce nauczycielkę wychowania fizycznego. Pomiędzy chłopcami była to normalna walka o piłkę.

Pozwany B. B. trenował piłkę nożną w sportowym klubie. W szkole, do której wówczas uczęszczał pozwany posiadał pozytywną opinię, angażował się w życie sportowe szkoły. Podczas zajęć wychowania fizycznego i gier zespołowych był osobą ambitną, emocjonalnie podchodzącą do każdej gry. Z tego powodu zdarzało się, iż podczas gier musiał opuszczać boisko i mieć przerwę w grze. Natomiast nigdy nie występowały u niego zachowania nacechowane agresywnością, niewłaściwą w stosunku do innych uczniów szkoły.

Przed zdarzeniem w latach 2014 oraz 2015 powód przeszedł zabieg artryzji stawów skokowych i wydłużenia mięśni brzuchatych obu łydek. Jednakże poczynszy od dnia 01 września 2016 r. powód uczestniczył w zajęciach wychowania fizycznego bez żadnych ograniczeń i przeciwwskazań ze strony lekarzy.

Nigdy przez żadnego z rodziców nie były zgłaszane jakiegokolwiek uwagi dotyczące niewłaściwego zabezpieczenia sali gimnastycznej, w której ćwiczyli uczniowie gimnazjum, aby zajęcia w nich stwarzały niebezpieczeństwo dla uczniów. Kaloryfery znajdujące się pod oknami zabezpieczone są kratami, zaś ławki na których siedzi nauczyciel oraz uczniowie znajdują się tu przy linii wyznaczającej boisko.

W wyniku przedmiotowego zdarzenia powód doznał awulsyjnego złamania trzonu V kości śródstopia lewego, które zostało wygojone bez trwałych odchyłeń statycznie - dynamicznych. Obrażenia te spowodowały powstanie u niego długotrwałego uszczerbku na zdrowiu w wysokości 3% (poz. 167). Nie wymaga aktualnie żadnego dalszego leczenia w związku z zaistniałym zdarzeniem, nie występują u niego żadne ograniczenia aktywności związane z codziennym funkcjonowaniem. Przez okres około 6 tygodni po wypadku powód wymagał opieki po 2 godziny dziennie.

Sąd Rejonowy wyjaśnił, że powyższy stan faktyczny, ustalił w oparciu o całokształt zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. W konsekwencji tych ustaleń uznał, że powództwo nie może zostać uwzględnione.

Sąd zważył, że w przedmiotowej sprawie bezsporne jest, iż w dniu 1 grudnia 2016 r. doszło w trakcie zajęć wychowania fizycznego do zdarzenia, w wyniku którego poszkodowany został powód E. K.. Bezsporne są także obrażenia jakich powód doznał w jego wyniku (wynikają one z opinii biegłego sądowego lekarza ortopedy). Jednakże zdaniem Sądu w związku z zaistniałym zdarzeniem trudno przypisywać winę pozwanym podmiotom, co w konsekwencji rodziłoby obowiązek odszkodowawczy po ich stronie.

Zdaniem Sądu - w tym zakresie Sąd oparł się na zeznaniach W. S. oraz M. B., uczniów tej samej co powód o pozwaną klasę, którzy brali udział w zajęciach wychowania fizycznego w dniu 01 grudnia 2016 r. - zdarzenie w wyniku którego poszkodowany został powód było zwykłą przypadkową sytuacją, jakie bardzo często zdarzają się w trakcie gier zespołowych. Nie była nacechowana żadną agresywnością i złośliwością ze strony pozwanego. Jak zeznali świadkowie w trakcie meczu, w którym uczestniczyły drużyny powoda oraz pozwanego pomiędzy chłopcami doszło do walki o piłkę. W jej trakcie obaj chłopcy się zderzyli a impet zderzenia był tak duży, że powód stracił równowagę, a obaj chłopcy wpadli na siedzącą na ławce nauczycielkę wychowania fizycznego. Zdarzenie to określone zostało przez nich jako normalna walka o piłkę pomiędzy chłopcami. Być może powód - co wynika z opinii uczących go nauczycieli - zbyt ambitnie podchodził do gier zespołowych w trakcie zajęć wychowania fizycznego (co związane mogło być z trenowaniem przez niego piłki nożnej), ale trudno przyjąć, że nawet faulując powoda powód chciał spowodować u niego tak daleko idące konsekwencje. Sąd zauważył, na co zwrócił w swej opinii uwagę pedagog szkolny, iż młodzież w tym wieku - z uwagi na specyfikę aktywności ruchowej - angażuje się w rywalizację sprawnościowe, siłowe, nie zawsze przestrzegając zasad fair play. Pomimo to, brak jest jakichkolwiek dowodów pozwalających na przyjęcie, iż stronie pozwanego E. K. była wola i świadomość spowodowania obrażeń u powoda B. B., które doprowadziły do awulsyjnego złamania trzonu V kości śródstopia lewego (aktualnie wygojonego bez trwałych odchyłeń statycznie - dynamicznych). Bez znaczenia dla oceny zachowania strony pozwanej mają okoliczności związane ze wcześniejszymi problemami zdrowotnymi powoda. Skoro od dnia 1 września 2016 r. brał udział w zajęciach wychowania fizycznego, nie występowały w tym zakresie po jego stronie żadne ograniczenia nie może to mieć wpływu na ocenę zaistniałej sytuacji. Brak jest również podstaw do przyjęcia odpowiedzialności po stronie drugiego z pozwanych podmiotów tj. (...) z siedzibą w W..

W ocenie Sądu meriti, z opinii dołączonych do akt sprawy (k. 121 -126) wynika, iż w szkole do której wówczas uczęszczał powód posiadał on pozytywną opinię, angażował się w życie sportowe szkoły. Podczas zajęć wychowania fizycznego i gier zespołowych był osobą ambitną, emocjonalnie podchodzącą do każdej gry i z tego powodu zdarzało się, iż podczas gier musiał opuszczać boisko i mieć przerwę w grze. Natomiast nigdy nie występowały u niego zachowania nacechowane agresywnością, niewłaściwą w stosunku do innych uczniów szkoły.

W uzasadnieniu żądania zapłaty stosownych świadczeń na rzecz powoda od pozwanego towarzystwa ubezpieczeń (jako podmiotu za który ponosi odpowiedzialność) również wskazane zostało, iż nauczyciele wiedząc o wcześniejszych problemach zdrowotnych powoda (z lat 2014 - 2015) nie zadbali o jego bezpieczeństwo na zajęciach wychowania fizycznego. Zdaniem Sądu meriti argument ten jest chybiony - skoro od dnia 1 września 2016 r. powód brał udział w zajęciach wychowania fizycznego, nie występowały w tym zakresie po jego stronie żadne ograniczenia. Gdyby rodzice powoda przedstawili stosowne dokumenty od lekarzy zajmujących się leczeniem powoda, z których wynikałoby że powód nie powinien brać udziału w określonych ćwiczeniach czy grach, to trudno sobie wyobrazić sytuację, aby nauczyciele tej okoliczności nie wzięli pod uwagę.

Sąd wyjaśnił, również, że oddalił wniosek strony powodowej o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego ds. bhp jako spóźniony i zbędny z punktu widzenia przedmiotowej sprawy. Zauważyła, iż nigdy przez żadnego z rodziców nie były zgłaszane jakiegokolwiek uwagi dotyczące niewłaściwego zabezpieczenia sali gimnastycznej, w której ćwiczyli uczniowie gimnazjum, tak aby zajęcia w nich stwarzały niebezpieczeństwo dla uczniów. Ponadto wniosek w tym zakresie winien być zgłoszony najpóźniej w pozwie, albowiem już w chwili wnoszenia pozwu stronie powodowej znane były okoliczności zdarzenia w wyniku którego poszkodowany został powód oraz stan sali gimnastycznej, a po wniesieniu powództwa nie pojawiły się żadne nowe okoliczności, które uzasadniałyby zgłoszenie tego wniosku dopiero w trakcie trwającego procesu.

O kosztach procesu (punkt 2 i 3 wyroku) Sąd orzekł w oparciu o art. 98 k.p.c., zgodnie z ogólną zasadą odpowiedzialności za wynik procesu, zaś podstawę rozstrzygnięcia zawartego w punkcie 4 wyroku stanowi przepis art. 113 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

Apelację od powyższego wyroku wniósł powód. Reprezentujący go pełnomocnik zaskarżył w/w wyrok w części oddalającej powództwo o zasądzenie od pozwanych na rzecz powoda zadośćuczynienia, do kwoty 12.500 złotych, oraz odszkodowania, do kwoty 1.568,29 złotych oraz w zakresie pkt. 2 i 3 wyroku w całości.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

I. naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na treść orzeczenia:

1. art. 328 § 2 k.p.c. poprzez:

a) pominięcie w uzasadnieniu wyroku ustosunkowania się do części dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, dotyczących przebiegu i okoliczności przedmiotowego zdarzenia, a mianowicie:

- dowodów z przesłuchania świadków: W. S., M. D., E. R., I. G. oraz stron: E. K., A. B., B. B., podczas gdy miały one zasadnicze znaczenie dla oceny zasadności roszczeń powoda - a w konsekwencji uniemożliwienie kontroli, czy prawo materialne i procesowe zostało należycie zastosowane,

b) pominięcie w uzasadnieniu wyroku wskazania przyczyn, dla których Sąd odmówił wiarygodności i mocy dowodowej części dowodów przeprowadzonych w sprawie, a mianowicie, dowodom z przesłuchania świadków W. S., M. D., E. R., I. G., oraz z przesłuchania stron E. K., A. B., B. B., a w konsekwencji uniemożliwienie kontroli czy ocena dowodów dokonana została przez Sąd zgodnie z zasadami logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego - co z kolei nie pozwala na kontrolę skarżonego orzeczenia pod kątem tego, czy prawo materialne i procesowe zostało w nim należycie zastosowane,

c) pominięcie w uzasadnieniu wyroku wyjaśnienia podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa połączone z brakiem pogłębionej analizy potencjalnych podstaw odpowiedzialności mogących mieć zastosowanie w ramach ustalonej podstawy faktycznej wysuwanych roszczeń,

2. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez:

a) sprzeczne ze zgromadzonym materiałem dowodowym istotne ustalenie Sądu polegające na uznaniu, iż powód E. K. i pozwany B. B. zderzyli się podczas normalnej walki o piłkę, podczas gdy ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, iż B. B. celowo sfaulował powoda w ten sposób, iż zaatakował powoda od tyłu w celu odebrania mu piłki; popychając go i w konsekwencji powodując wystąpienie u niego urazu stopy,

b) brak wszechstronnego rozpatrzenia materiału dowodowego i pominięcie tej jego części z której wynika, iż:

- pozwany B. B. podejmował w czasie gier zespołowych zachowania ryzykowne, mogące stanowić zagrożenie dla zdrowia jego i innych uczniów, a to pomimo zwracania mu uwagi przez nauczyciela w-fu oraz poinformowania o wspomnianym zachowaniu rodziców ucznia,

- inni uczniowie zgłaszali niewłaściwe zachowania B. B. podczas gier zespołowych,

- B. B. miał problemy z przegrywaniem i zdarzało mu się "wybuchać" - przez co zwracane były mu uwagi przez nauczyciela, które jednak nie powodowały poprawy jego zachowania na długo,

c) sprzeczne ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, zasadami logicznego rozumowania oraz zasadami doświadczenia życiowego istotne ustalenie Sądu polegające na uznaniu, iż zdarzenie, w wyniku którego poszkodowany został powód było zwykłą, przypadkową sytuacją - podczas gdy pozwany B. B. w sytuacji w której co najmniej powinien był przewidzieć jakie konsekwencje może mieć jego zachowanie i tak zdecydował się na sfaulowanie swojego kolegi od tyłu w celu odebrania mu piłki (gdy faulowany był mniejszej postury, znajdował się przy krawędzi boiska w bliskiej odległości od ławek, grzejników i ściany oraz nie spodziewał się ataku),

d) sprzeczne ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym istotne ustalenie Sądu polegające na uznaniu, iż świadkowie W. S. i M. B. określili zdarzenie pomiędzy powodem, a pozwanym B. B. jako normalną walkę o piłkę podczas gdy W. S. zeznała, iż to pozwany wbiegł w powoda będącego w posiadaniu piłki; z kolei świadek M. B. zeznał, iż nie pamięta dokładnie, czy ktoś nie zasłaniał mu widoku na zderzenie powoda i pozwanego,

e) sprzeczne ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym istotne ustalenie Sądu polegające na uznaniu, iż E. K. i B. B. ocenili zdarzenie do którego doszło między nimi jako normalną walkę o piłkę podczas gdy powód kategorycznie twierdzi, iż został uderzony przez pozwanego od tyłu, gdy znajdował się w samodzielnym posiadaniu piłki i nie widział faulującego go,

f) sprzeczne ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym istotne ustalenie Sądu, iż obrażenia doznane przez powoda spowodowały u niego długotrwały uszczerbek na zdrowiu w wysokości 3%, podczas gdy wysokość długotrwałego uszczerbku na zdrowiu ustalona została przez biegłego w ramach opinii uzupełniających na 5% (poz. 167),

3. art. 227 w zw. z art. 278 k.p.c. poprzez oddalenie wniosku dowodowego strony powodowej o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu bhp w wyniku uznania, iż fakty będące przedmiotem tego dowodu nie mają istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy - podczas gdy przyczyną zdarzenia będącego faktyczną podstawą roszczeń formułowanych przez powoda mogło być (w razie ustalenia braku winy B. B.) niezapewnienie bezpiecznych warunków do ćwiczeń w sali gimnastycznej w której doszło do wypadku (zwłaszcza w kontekście opisu powstawania urazu ujawnionego u powoda zawartego w opinii biegłego ortopedy-traumatologa),

4. art. 100 k.p.c. poprzez jego zastosowanie podczas gdy w sprawie zachodzą szczególne okoliczności przemawiające za nieobciążaniem powoda obowiązkiem zwrotu na rzecz pozwanych kosztów postępowania w ogóle,

5. art. 102 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie podczas gdy w sprawie zachodzą szczególne okoliczności przemawiające za nieobciążaniem powoda obowiązkiem zwrotu na rzecz pozwanych kosztów postępowania w ogóle,

II. naruszenie prawa materialnego, art. 415 k.c. poprzez jego niezastosowanie oparte na uznaniu, iż w stosunku do pozwanego B. B. nie zachodzą przesłanki odpowiedzialności na zasadzie winy określonej tym przepisem, w stosunku do podmiotu objętego ubezpieczeniem u pozwanego (...) nie zachodzą przesłanki odpowiedzialności na zasadzie winy określonej tym przepisem.

Pełnomocnik powoda wniósł o rozpoznanie wydanego na rozprawie w dniu 11.10.2018 r. postanowienia Sądu I instancji oddalającego wniosek dowodowy strony powodowej, który został zgłoszony ustnie do protokołu w ramach rozprawy z dn. 12.07.2018 r., tj. wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu BHP na okoliczność:

a) czy wymiary sali gimnastycznej oraz boiska do gry w piłkę w miejscu i chwili wypadku zapewniały bezpieczeństwo ich użytkownikom, a jeżeli nie to dlaczego,

b) czy zabezpieczenie grzejników na sali w której miał miejsce wypadek były odpowiednie dla tego typu miejsc, tj. miejsc w których odbywają się zajęcia sportowe dzieci, a jeżeli nie to dlaczego,

c) czy ustawienie ławek bezpośrednio przy krawędzi boiska w sali gimnastycznej, w której miał wypadek w sposób ustalony z materiałami zgromadzonymi w toku postępowania było bezpieczne, zgodne z wymogami BHP, a jeżeli nie to dlaczego,

d) kto był odpowiedzialny za zapewnienie odpowiednich warunków w zakresie BHP w miejscu i chwili wypadku, jakiego doznał powód,

e) czy materiały zgromadzone w toku postępowania pozwalają na stwierdzenie, iż wymogi BHP nie były spełnione w innych aspektach niż te na które strona powodowa wskazała w tezach dla biegłego, a jeżeli tak to jakie, i dopuszczenie oraz przeprowadzenie przez Sąd II instancji wnioskowanego dowodu.

Pełnomocnik powoda wniósł również o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez:

a) zasądzenie od pozwanego ad. 2 na rzecz powoda:

- kwoty 12.500 złotych tytułem zadośćuczynienia wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 16 maja 2017 r. do dnia zapłaty,

- kwoty 1.568,29 złotych tytułem odszkodowania wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 16 maja 2017 r. do dnia zapłaty,

b) nieobciążanie powoda obowiązkiem zwrotu kosztów postępowania I- instancyjnego na rzecz pozwanych na podstawie art. 102 k.p.c.

ewentualnie:

c) zasądzenie od pozwanego ad. 1 na rzecz powoda:

- kwoty 12.500 złotych tytułem zadośćuczynienia wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 16 maja 2017 r. do dnia zapłaty,

- kwoty 1.568,29 złotych tytułem odszkodowania wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 16 maja 2017 r. do dnia zapłaty,

d) nieobciążanie powoda obowiązkiem zwrotu kosztów postępowania I- instancyjnego na rzecz pozwanych na podstawie art. 102 k.p.c.,

Na wypadek uwzględnienia zarzutu naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. pełnomocnik powoda wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania, zasądzenie od pozwanych na rzecz powoda zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego, za obie instancje, według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy ustalił dodatkowo co następuje:

Warunki panujące na sali gimnastycznej pozwalały co do zasady na bezpieczne przeprowadzenie zajęć wychowania fizycznego. Wpływ na bezpieczeństwo podczas zajęć miał niewątpliwie sposób ustawienia ławek. Brak norm określających to zagadnienie. Niewątpliwie ławki powinny stać w takiej odległości od boiska aby dostęp do nich był swobody ale również aby nie stwarzały zagrożenia bezpieczeństwa. Nauczyciel prowadzący zajęcia w zależności od charakteru zajęć winien tak ustawić ławki aby zajęcia mogły być prowadzone w sposób bezpieczny.

W trakcie zajęć, podczas których doszło do wypadki ławki znajdowały się na linii oznaczającej koniec boiska. Takie ustawienie ławek nie było bezpieczne, odległość od końca boiska do linii ławek powinna wynosić minimum jeden metr.

(dowód: opinia biegłego A. S. k. 328, pisemna opinia uzupełniająca k. 380, ustana uzupełniająca opinia biegłego – protokół rozprawy apelacyjnej od 7 min 9 min 30 sek.)

Dokładny mechanizm złamania kości śródstopia jakiego doznał powód nie jest znany. Taki uraz może powstać przy gwałtownym zatrzymaniu ruchu, stąd określany jest jako „złamanie tenisisty”. Powód doznał pięcioprocentowego uszczerbku na zdrowiu.

Powód po wypadku wymagał opieki osób trzecich przez okres sześciu tygodni w rozmiarze dwóch godzin dziennie.

(dowód: opinia biegłego R. E. k. 186v, uzupełniająca opinia k. 219)

W związku z leczeniem powód był dowożony do placówek medycznych. Związane z tym koszty wyniosły 380 zł.

(dowód: zestawienie kosztów k. 19; niezakwestionowane przez stronę pozwaną)

Sąd Okręgowy zważył co następuje.

Apelacja jest częściowo uzasadniona.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do przebiegu postępowania dowodowego podkreślić należy zasadność zarzutu naruszenia art. 227 w zw. z art. 278 k.p.c. W ocenie Sądu Okręgowego za nieuzasadnione należało uznać oddalenie wniosku dowodowego strony powodowej o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu bhp w wyniku uznania, iż fakty będące przedmiotem tego dowodu nie mają istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Nie może budzić najmniejszej wątpliwości, że dla rozważenia odpowiedzialności pozwanego towarzystwa ubezpieczeniowego mają znaczenie okoliczności związane z ustaleniem czy warunki w jakich odbywały się zajęcia wychowania fizycznego były bezpieczne. Biorąc pod uwagę powyższą okoliczności oraz to, że kwestionując decyzje Sądu pierwszej instancji o oddaleniu omawianego wniosku dowodowego pełnomocnik powoda złożył zastrzeżenie do protokołu w trybie art. 162 k.p.c. zwracając uwagę na naruszenie przepisów postępowania tj. art. 227 k.p.c. w zw. z art. 278 k.p.c., Sąd Okręgowy uwzględnił powyższy wniosek dowodowy. W ocenie Sądu wskazany wniosek nie był jednocześnie spóźniony. Co znamienne Sąd pierwszej instancji powołując się na prekluzję dowodową nie wskazał podstawy prawnej, z której ona wynika.

Wydając zaskarżone orzeczenie, a precyzyjniej rzecz ujmując formułując jego pisemne uzasadnienie Sąd pierwszej instancji nie dopuścił się naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. Wbrew twierdzeniom skarżącego uzasadnienie zaskarżonego wyroku nie pomija elementów wskazanych w powołanym przepisie. Jak wynika z uzasadnienia apelacji powód odwołuje się do zeznań świadków i stron postępowania, które nie zostały przez Sąd pierwszej instancji pominięte. Stan faktyczny w zakresie w jakim obejmował ustalenia dotyczące przebiegu zdarzenia został ustalony w sposób wystarczający dla oceny odpowiedzialności pozwanego B. B.. Przedmiotowe stanowiska nie mogą podważyć wypowiedzi świadków i stron zacytowane przez powoda w uzasadnieniu apelacji. Podkreślenia wymaga, że stanowiły one tylko część bardziej złożonych wypowiedzi. Jednocześnie fragmenty te dotyczą okoliczności, które nie miały w przedmiotowej sprawie istotnego z punktu widzenia podstawy odpowiedzialności wymienionego wyżej pozwanego znaczenia. Szczegółowe odniesienie się do sygnalizowanych na obecnym etapie rozważań zagadnień nastąpi poniżej. Dla oceny omawianego zarzutu wystarcza w ocenie Sądu Okręgowego konkluzja, że uzasadnienie zaskarżonego orzeczenia nie pozwala na przyjęcie zawartej w apelacji sugestii o rzekomej potrzebie uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazaniu sprawy do ponownego rozpoznania.

Z tożsamyh względów brak jest podstaw aby uznać za uzasadnione zarzuty wskazujące na naruszenie przez Sąd pierwszej instancji przepisu art. art. 233 § 1 k.p.c. Nie jest prawdą, że w ramach dokonanych przez sąd meriti ustaleń przyjęto, iż powód E. K. i pozwany B. B. zderzyli się podczas normalnej walki o piłkę. Ustalenia w tym

zakresie potwierdzają fakt, że do wypadku powoda doszło na skutek celowego faulu. Sąd Rejonowy nie pominął również faktu, że pozwany B. B. podejmował w czasie gier zespołowych zachowania ryzykowne. Miał problemy z przegrywaniem i zdarzało mu się "wybuchać". Sąd Rejonowy potwierdził powyższe okoliczności, słusznie jednak nie nadał im szczególnego znaczenia w kontekście odpowiedzialności B. B..

Ma natomiast rację skarżący, że dokonując ustaleń faktycznych Sąd I instancji w sposób sprzeczny ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym ustalił, iż obrażenia doznane przez powoda spowodowały u niego długotrwały uszczerbek na zdrowiu w wysokości 3%, podczas gdy wysokość długotrwałego uszczerbku na zdrowiu ustalona została przez biegłego w ramach opinii uzupełniających na 5%. W tym zakresie Sąd Okręgowy odwołując się do opinii biegłego ustalił, że uszczerbek ten wynosił 5 %.

Reasumując, Sąd Okręgowy skorygowane w zaprezentowany wyżej sposób i uzupełnione przez wnioski wynikające z opinii biegłego z zakresu BHP ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji przyjmuje za własne i wskazuje jako podstawę rozstrzygnięcia.

Jak zaznaczono powyżej apelacja powoda odnosi tylko częściowy skutek.

Biorąc pod uwagę fakt, że powód jako pierwszoplanowego sprawcę szkody wskazuje pozwanego B. B., odnieść się należy w pierwszej kolejności do przyczyn oddalenia apelacji. Wskazane rozstrzygnięcie stanowi konsekwencję uznania, że pozwanemu B. B. nie można przypisać winy w rozumieniu art. 415 k.c.

W uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia próżno szukać pogłębionej analizy prawnej wskazanej wyżej normy. Wskazując na brak odpowiedzialności Sąd Rejonowy odwołał się raczej do okoliczności faktycznych związanych z przebiegiem wypadku. Mając powyższe na względzie Sąd Okręgowy w pierwszej kolejności wyjaśnia, że powołany art. 415 k.c. wyraża koncepcję ustawodawczą, w której posłużono się formułą generalną deliktu. Przewidziana w nim odpowiedzialność za czyn własny oparta jest na zasadzie winy. Przesłankami tej odpowiedzialności są: szkoda, czyn sprawcy noszący znamiona winy oraz związek przyczynowy pomiędzy tym czynem a szkodą. Oczywiście przy tym pozostaje, że czyn sprawcy musi posiadać znamiona winy. Podstawową cechą zachowania sprawcy szkody jest jego wina. Kodeks cywilny nie definiuje pojęcia winy. Przyjmuje się powszechnie, że wina w ujęciu powołanego artykułu jest pojęciem dwuelementowym, co oznacza że wina w formule generalnej deliktu składa się z dwóch elementów: obiektywnego, określanego mianem bezprawności, oraz subiektywnego, określanego niekiedy mianem winy sensu stricto. W orzecznictwie pojawia się również stanowisko, zgodnie z którym pojęcia winy i bezprawności należy rozpatrywać oddzielnie. Stanowisko takie wyraził również SN w wyr. z 7.5.2008 r. (II CSK 4/08, Legalis), stwierdzając że "dopiero czyn bezprawny może być oceniany w kategoriach czynu zawinionego w rozumieniu art. 415 KC".

W doktrynie można spotkać sprzeczne poglądy dotyczące stosunku winy do szkody, jako dwóch odrębnych przesłanek odpowiedzialności. Wedle pierwszego poglądu przyjmuje się, że dla przypisania odpowiedzialności za szkodę konieczne jest, by wina sprawcy obejmowała samo zdarzenie szkodzące, zatem ograniczała się do przedmiotowej strony działania sprawcy – jego czynu naruszającego określony nakaz lub zakaz. Wedle drugiego stanowiska przypisanie odpowiedzialności sprawcy wymaga, by objął on swoim zamiarem także skutki czynu w postaci naruszenia cudzych praw i interesów w wypadku winy umyślnej, zaś w zakresie nieumyślnej, by sprawca był w stanie przewidzieć wystąpienie takich następstw – tzw. zawinienie skutków.

Z kolei definicja pojęcia winy może być kształtowana w ujęciu psychologicznym i normatywnym. Według teorii psychologicznej, niejako "wewnętrznej", wina polega na nagannym nastawieniu psychicznym sprawcy do czynu. Oznacza to, że świadomość i wola określonego zachowania się zostają uznane za winę, jeżeli skierowane są na popełnienie czynu zabronionego przez porządek prawny. Z uwagi na fakt, że ustalanie winy na podstawie mechanizmu psychologicznego zawodzi na odcinku niedbalstwa, polegającego przecież na braku przeżyć psychicznych sprawcy, wypracowana została normatywna teoria winy, która stanowi niejako ujęcie rozpatrujące zagadnienie "z zewnątrz". Sprowadza się ona najogólniej do możliwości postawienia sprawcy zarzutu niewłaściwego zachowania się. Można sądzić, że właściwa współczesnemu prawu cywilnemu dążność do obiektywizacji winy skłania do akceptacji teorii normatywnej, z zastosowaniem której – co należy podkreślić – zacierają się jednakże granice pomiędzy bezprawnością

a niedbalstwem. Zobjektywizowane kryterium staranności (stosowanie miernika in abstracto), wyrażające się w nieuwzględnieniu rzeczywistych cech osobowych sprawcy, ułatwia przeprowadzenie dowodu winy. Nie oznacza to jednak, że model starannego postępowania musi być w każdym przypadku jednakowy. Wynika to wprost z treści art. 355 § 1 k.c. odwołującego się do staranności ogólnie wymaganej w stosunkach danego rodzaju. Z wykładni semantycznej tego przepisu zdaje się wynikać, że każdy wymagany stopień staranności traktowany być powinien jako staranność należyta. Wyznaczenie modelu staranności właściwego dla stosunku danego rodzaju pozwala na dokonanie oceny uwzględniającej in concreto zachowanie się sprawcy w ściśle określonych warunkach zewnętrznych (por. wyr. SN z 23.5.2013 r., III PK 99/12, Legalis). Jednocześnie przyjmuje się, że w procesie badania winy sprawcy celowe jest swoiste połączenie teorii psychologicznej z teorią normatywną. Badanie winy ma w związku z powyższym dwuetapowy charakter, który w pierwszej kolejności obejmuje badanie "obiektywnego elementu winy", polegające na budowaniu wzorca należytej staranności, następnie zaś badanie ściśle podmiotowych cech sprawcy, takich jak jego możliwości psychiczne, talenty czy też niepełnosprawność.

W omawianej sprawie do powstania po stronie powoda szkody doszło w okolicznościach szczególnych, przy okazji zawodów sportowych – gry w piłkę nożną odbywających się na lekcji wychowania fizycznego. Nie ulega żadnym wątpliwości, że szkoda po stronie powoda powstała na skutek faulu jakiego dopuścił się na nim pozwany.

Faul w zawodach piłki nożnej jest co oczywiste zachowaniem nieprawidłowym, penalizowanym przez przepisy określające reguły tej gry. Nie sposób jednak uznać, że obowiązkiem zawodnika podczas uprawiania tej dyscypliny sportu jest powstrzymywanie się od jakiegokolwiek gry faul. Wprost przeciwnie, w ocenie Sądu Okręgowego, odwołując się do doświadczenia życiowego przyjąć należy, że „gra faul” jest niejako wkalkulowana uprawianie tej dyscypliny sportu. Nie wymaga przy tym żadnej wiedzy specjalistycznej stwierdzenie, że biorąc pod uwagę popularność tej dyscypliny sportu, w świadomości społecznej powszechnie za akceptowane uznaje się zachowanie zawodnika określane jako „ostra, twarda gra”, „gra na pograniczu faul”. Jako pożądane zachowanie uznawany jest w niektórych sytuacjach faul określany jako taktyczny a więc rozmyślnie popełniany w celu zatrzymania akcji przeciwnika. Przyjmuje się jednocześnie, że faul taki popełnia się przez popchnięcie, przytrzymanie bądź kopnięcie przeciwnika. Definiując za dopuszczalny taki faul wskazuje się na korzyści z takiego postępowania polegające na zatrzymaniu rozpędzonego zawodnika, przez co później przeciwnikowi łatwiej będzie odebrać piłkę, a także możliwość powrotu i nowego ustawienia własnych zawodników, upływ czasu, zwłaszcza jeśli wynik oparty jest na jednej bramce przewagi. Co znamienne popełnienie takiego faulu, choć wiąże się zazwyczaj z indywidualną karą wymierzaną zawodnikowi faulującemu to nie jest to zazwyczaj kara najsurowsza (wykluczenie z gry). Dzieli się te faule według tego, czy dochodzi tylko do zatrzymania obiecującego ataku, czy do przerwania realnej szansy na zdobycie bramki. W pierwszym przypadku dochodzi do ukarania zawodnika atakującego jedynie żółtą kartką. Taka korzyść nie rekompensuje jednak stronie poszkodowanej straty. Zauważa się, że idea faulu taktycznego zmierza do poświęcenia dobra jednego zawodnika na rzecz dobra drużyny.

Powyższe uwagi upoważniają do stwierdzenia, że wprawdzie zagranie faul jest zachowaniem penalizowanym, nie może być uznane jednak za zachowanie wykraczające poza obiektywny wzorzec starannego zachowania podczas gry w piłkę.

W omawianej sprawie pozwany faulując powoda podjął działania zmierzające do odbioru mu piłki. Poprzez pchnięcie lub kopnięcie (brak w tym przedmiocie jednoznacznych ustaleń) usiłował osiągnąć wskazany cel. Z okoliczności sprawy nie wynika jednocześnie, że zachowanie powoda było nacechowane brutalnością lub miało inny niż wskazany wyżej cel. Powyższe wskazuje w ocenie Sądu Okręgowego, że pozwany podczas zawodów, w których uczestniczył nie zachował się w sposób odbiegający od standardowego zachowania podczas gry w piłkę nożną, oznacza to, że nie można przypisać mu winy w rozumieniu art. 415 k.c. Nie przekroczył bowiem staranności w swym zachowaniu w rozumieniu art. 355 k.c. rozumianej jako obowiązek gry bezpiecznej.

W ocenie Sądu ocena odpowiedzialności pozwanego musi uwzględniać również rozważenie czy w okolicznościach przedmiotowej sprawy nie doszło do wyłączenia bezprawności. Istotne znaczenie ma przede wszystkim zgoda pokrzywdzonego na uczestnictwo w rywalizacji sportowej. Oczywiście zgoda pokrzywdzonego nie jest równoznaczna zgodzie na wyrządzenie szkody. Tak samo w zakresie zgody piłkarza nie mieści się przyzwolenie na zagranie, które z

wysokim prawdopodobieństwem spowoduje ciężką kontuzję. Interpretacja zgody powinna ustalić, że zgoda obejmuje przede wszystkim nieznaczne naruszenie reguł sportowych. Jak wskazano wyżej zagranie B. B. aczkolwiek naruszające reguły gry nie miało brutalnego charakteru, a więc nie wykroczało poza dopuszczalne granice. W tym kontekście uznać należy, że decydując się na udział w grze w piłkę powód musiał się liczyć, że zostanie popchnięty lub kopnięty.

Za wyłączeniem odpowiedzialności pozwanego przemawia jeszcze jeden argument.

Ewentualny związek przyczynowy między popełnieniem czynu niedozwolonego przez sprawcę, a powstaniem szkody w postaci kontuzji winien zostać poddany analizie, pod kątem tego, czy sama kontuzja jest bezpośrednim i normalnym następstwem czynu w postaci zagrania faul. W okolicznościach przedmiotowej sprawy, charakter urazu pozwala na przyjęcie, że doszło do niego w następstwie próby gwałtownego zatrzymania. Powód podjął tą próbę, co oczywiste, z uwagi na przeszkodę w postaci ławki, która stała w zasadzie na linii boiska. Na tej podstawie można wywieść twierdzenie, że bezpośrednią przyczyną złamania był nie tyle sam faul, ale nieprawidłowe określenie rozmiaru boiska w stosunku do ustawienia ławek, lub nieprawidłowe ustawienie tych ławek.

Podkreślić na koniec należy, że nawet zaakceptowanie twierdzeń skarżącego o rzekomej skłonności pozwanego do agresywnych i brutalnych zachowań podczas gry w piłkę nie może skutkować przyjęciem, że umyślnie dążył do wywołania u powoda poważnej kontuzji. Na poparcie powyższego twierdzenia brak dowodów. Prawidłowo również Sąd pierwszej instancji pominął okoliczność, że pozwany wiedział o wcześniejszych problemach zdrowotnych powoda. Również w ocenie Sądu Okręgowego okoliczność ta nie miała żadnego znaczenia dla ustalenia po stronie pozwanego winy. Powód został dopuszczony do udziału w zajęciach wychowania fizycznego. Brak było jakichkolwiek podstaw aby inni uczestnicy tych zajęć traktowali go w sposób wyjątkowy.

Wniesiona skarga apelacyjna uzasadnia natomiast zmianę zaskarżonego wyroku w części oddalającej powództwo w stosunku do pozwanego (...).

Jak zaznaczono powyżej do wypadku doszło podczas zajęć wychowania fizycznego w Gimnazjum prowadzonym Gminą T.. Pozwany, co niesporne w przedmiotowej sprawie, ponosi odpowiedzialność gwarancyjną z organ prowadzący szkołę. Odpowiedzialność ta wynika wprost z art. 5 ust. 7 ustawy z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty. Poza sporem pozostawało także to, że w dniu, w którym doszło do zdarzenia pozwane Towarzystwo udzielało Miastu T. ochrony ubezpieczeniowej w zakresie odpowiedzialności cywilnej dotyczącej podległych placówek oświatowych.

Zasadniczy problem w sprawie sprowadzał się do oceny czy w świetle obowiązujących przepisów prawnych można przyjąć, że w gimnazjum na terenie którego doszło do wypadku dopuszczono się jakiś uchybień czy zaniedbań. Przypisanie takiej odpowiedzialności z kolei przesądza także o odpowiedzialności pozwanego towarzystwa ubezpieczeń. Zgodnie z art. 415 k.c. kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia. Osoba prawna jest natomiast obowiązana do naprawienia szkody wyrządzonej z winy jej organu (art. 416 k.c.). Przepis ten w świetle art. 331 § 1 k.c. ma zastosowanie także do jednostek organizacyjnych niebędących osobami prawnymi, którym ustawa przyznaje zdolność prawną. Nie można także pominąć, że kto na własny rachunek powierza wykonanie czynności osobie, która przy wykonywaniu tej czynności podlega jego kierownictwu i ma obowiązek stosować się do jego wskazówek, ten jest odpowiedzialny za szkodę wyrządzoną z winy tej osoby przy wykonywaniu powierzonej jej czynności (art. 430 k.c.) i ta regulacja stanowi podstawę prawną odpowiedzialności organu prowadzącego szkołę.

Do zadań organu prowadzącego szkołę lub placówkę należy w szczególności zapewnienie warunków działania szkoły lub placówki, w tym bezpiecznych i higienicznych warunków nauki, wychowania i opieki (pkt 1 powołanego art. 5 ust. 7 pkt 1 ustawy z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty). W ocenie Sądu Okręgowego o odpowiedzialności szkoły przesądza niewłaściwa organizacja lekcji wychowania fizycznego polegająca na nieprawidłowym, zbyt bliskim w stosunku do linii kończącej boisko usytuowaniu ławek. Powyższa okoliczność znajduje potwierdzenie w opinii biegłego z dziedziny BHP i jawi się jako pierwszoplanowa przyczyna wypadku, biorąc pod uwagę charakter urazu jakiego doznał powód.

O odszkodowaniu i zadośćuczynieniu Sąd Okręgowy orzekł na podstawie przepisów art. 444 k.c. oraz art. 445 k.c.

W ocenie Sądu Okręgowego należne powodowi odszkodowanie zamyka się w kwocie 1500 zł. W związku z wypadkiem poniesiono wydatki związane z dojazdem do placówek medycznych w wysokości 380 zł., powód wymagał również opieki osób trzecich w wymiarze 84 godzin. Biorąc pod uwagę, że opieka ta ograniczała się jedynie do wsparcia powoda w czynnościach życia codziennego i nie była wykonywana przez podmioty wyspecjalizowane, sąd uznał, że koszt jednej godziny opieki winien być ustalony na poziomie około 15 zł.

W ocenie Sądu Okręgowego zadośćuczynienie należne powodowi winno wynieść, 11500 zł. Wskazana kwota uwzględnia rozmiar cierpień powoda po wypadku, wywołanych również czasowym (kilkumiesięcznym) ograniczeniem w dotychczasowym funkcjonowaniu. Sąd uwzględnił również, że uszczerbek na zdrowi jakiego doznał powód nie był trwały. Złamanie uzyskało zrost.

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy zmienił zaskarżony wyrok w stosunku do pozwanego (...) i zasadził na rzecz powoda tytułem odszkodowania i zadośćuczynienia kwotę 13000 zł. z odsetkami od dnia 16 maja 2017 r. orzeczonymi na podstawie art. 481 k.c.

O kosztach procesu między stronami: powodem i pozwanym (...) Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 100 k.p.c.

Brak było podstaw aby odstąpić od ustalonego przez Sąd pierwszej instancji obowiązku ponoszenia kosztów procesu przez powoda na rzecz pozwanego B. B. na podstawie art. 102 k.p.c.

W pozostałym zakresie apelacja podlegała oddaleniu.

Orzeczenie zapadło na podstawie art. 385 k.p.c. oraz art. 386 § 1 k.p.c.

O kosztach procesu za instancję odwoławczą Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 k.p.c.